Rok IV Poniedziałek 2 Września 1918 r. Nr 198.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy—15 fenigów

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 4 K. 50 hal: kwartalnie 13 K 50 hal.; z przesyłką pocztową mies 5 K. 10 hal.; kwartalnie 15 K. 30 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 3 Mk 50 fen.; kwartalnie 10 Mk. 50 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 60 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILIA w Będzinie: Biuro dzienników Małachowskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 20 hal. za wyraz. Najmniej 1.50 Kor.
Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Znamienny głos austryacki przeciw niemieckim planom aneksyjnym.

Wiedeń, 29 sierpnia.

„Reichspost" zamieszcza artykuł wstępny, w którym zajmuje się stosunkiem Niemiec do rozwiązania austro-polskiego. Austrya, pisze Reispost. musi już teraz zaznaczyć, że nie wszystkie formy rozwiązania austro-polskiego, projektowane ze strony niemieckiej, są dla niej do przyjęcia. Stanowisko Niemiec wobec austro-polskiego rozwiązania nie było nigdy jednolite. Stosunek sił tych grup które to rozwiązanie zaakceptowały do tych, które je odrzucały zmienił się wielokrótnie. Zmiany te nie pozostały bez wpływu na czynniki miarodajne. Można stwierdzić, że były dłuższe okresy, w których czynniki te kilkakrotnie oświadczały się za tem rozwiązaniem. Na ogół można powiedzieć, że te stronnictwa, które są zwolennikami pokoju porozumiewawczego, były dla rozwiązania austro-polskiego usposobione przychylnie podczas gdy zwolennicy t. zw. „Siegfrieden" zachowywały się odpornie. Przeciw rozwiązaniu austro-polskiemu oświadczają się niemieckie koła handlowe i przemysłowe tudzież koła wojskowe.

Koła handlowo-przemysłowe zgadzają się na rozwiązanie austro-polskie tylko pod tym warunkiem, że Królestwo Polskie i połączona z niem Galicya nie będzie oddzielona od Niemiec granicą celną, że więc nie cała monarchia, ani nawet cała Austrya, lecz tylko polska część Austryi wejdzie z Niemcami w stosunek unii celnej. Reispost zaznacza, że na wypadek takiej swobodnej walki konkurencyjnej między Niemcami i Austryą w Polsce, Austrya byłaby zupełnie odsunięta na bok. Każdy patryota austryacki musi się stanowczo wypowiedzieć przeciw takiej formie rozwiązania austro-poskiego.

Koła wojskowe i wszechniemieckie domagają się daleko idącej rektyfikacyi granic Królestwa Polskiego. Na szczęście istnieją w Niemczech poważni politycy i silne grupy wśród ludności, które oświadczają się przeciw tego rodzaju amputacyom. Świadczy o tem mowa przywódcy centrowego w Reichstagu d-ra. Groebera. Jak można wogóle — pyta Reichspost — domagać się ochrony granic przeciw Polsce, skoro po przeprowadzeniu rozwiązania austro-polskiego Polska będzie połączona z Austryą, a wraz z nią wejdzie z Niemcami w najściślejszy sojusz? **Rozwiązanie austro-polskie połączone z rektyfikacyą granic jest dla Austryi bezwartościowe i nie do przyjęcia.** Austrya musiałaby odmówić przyjęcia w swój związek państwowy ludności polskiej, śmiertelnie obrażonej i głęboko wzburzonej czwartym podziałem Polski, jak tę amputacyę nie bez słuszności nazwano. Austrya nie mogłaby się podjąć zadania pełnego sprzeczności celem natchnięcia ludności polskiej sympatyami dla państw centralnych, z których jedno dekonało na Polsce tak daleko idącej amputacyi, a drugie zachowywało się przytem zupełnie biernie.

„Reichspost" wyraża nadzieję, że liczba i wpływ myślących kół w Niemczech będzie na tyle silną, że przeszkodzi obciążaniu sprawy polskiej trudnościami, które nietylko dla Austryi, lecz także dla Niemiec były by zgubnemi.

Walka o zagłębie donieckie.

W „Dzienniku Kijowskim" z 31 sierpnia czytamy:

Prezes ukraińskiej delegacyi pokojowej, p. Szeluchin, oświadczył przedstawicielom prasy, że przewlekłość pertraktacyi pokojowych z delegacyą rosyjską spowodowana jest nieuzasadnionemi żądaniami reprezentantów Rosyi w sprawie granicznej. Rosya dąży do uszczuplenia terytorjum Ukrainy, odrzucając wystawioną ze strony tej ostatniej zasadę etnograficzną, „skorygowaną przez państwową potrzebę uwzględnienia warunków ekonomicznych, geograficznych i administracyjnych". Notując sobie dla pamięci korektywy p. Szeluchina do zasady narodowościowej, zresztą zupełnie słusznie, chcemy tu dzisiaj zacytować kilka cyfr, ilustrujących niezmiernie ważną dla państwa sprawę paliwa mineralnego i jej zależność od ustalenia granic pomiędzy Ukrainą i Rosyą.

Są dwa projektowane kierunki granicy w okolicach węglowych. Pierwszy włącza do Ukrainy całą gubernię Ekaterynosławską, czyli cały niemal rejon węglowy i część antracytowego. Roczna produkcya ukraińskiego paliwa mineralnego wynosiłaby przy tej koncepcyi 1.020.000 pudów (63 proc. całej wydajności rocznej zagłębia Donieckiego). Drugi projekt przewiduje przyłączenie do Ukrainy Taganrogskiego okręgu i w tym razie w ręku Ukrainy znalazłoby się całe niemal zagłębie, czyli 94 proc. jego przeciętnej rocznej produkcyi (1.528.000 tysięcy pudów).

Wszelako przy dzisiejszym stanie omawianych kopalń węgla, można mieć na względzie raczej ich bogactwa pokładowe, niż rzeczywistą ich wydajność. Już wojna obniżyła ilość wydobywanego węgla, a rewolucya zdezorganizowała niemal doszczętnie produkcyjną pracę kopalni. Pierwsze półrocze 1917 r. dało jeszcze 833 milionów pudów, zaś w ciągu pierwszego półrocza b. r. wydobyto tylko 383 milionów pudów węgla. Jak zaś bardzo upadła wydajność pracy w kopalniach widać z takiego np. rażącego zestawienia: Przed wojną jeden robotnik wydobywał miesięcznie od 750 do 600 pudów węgla; w roku 1917 cyfra ta spadła przeciętnie do 417 pudów, a piewsze cztery miesiące b. roku wykazały już tylko miesięcznie po 180 pudów węgla na jednego robotnika, co stanowi zaledwie czwartą część normalnej produkcyi.

Wobec zrujnowanego przemysłu, zapotrzebowanie węgla na Ukrainie jest na razie znaczne; wystarczyłoby go, zdaniem fachowców, do końca bieżącego roku 600 milionów pudów, ale przy najbardziej nawet sprzyjających okolicznościach da się wydobyć w roku bieżącym zaledwie połowę tej ilości.

Państwa centralne zobowiązały się dostarczyć Ukrainie 19 milionów pudów węgla, z których około 12 milionów pudów dostarczyły w pierwszem półroczu. Na drugie półrocze pozostaje tylko 7 mil. pudów. Pomoc więc państw centralnych, jak widzimy, jest w tym razie bardzo nieznaczna. Węgiel zagraniczny zasilić może częściowo i w małym stopniu tylko koleje.

Jedyną tedy drogą do ożywienia przemysłu na Ukrainie, który bez węgla rozwinąć się nie może, jest uruchomienie jaknajszybsze śpiących dzisiaj kopalń węgla.

Z ROSYI.

LIST CESARZOWEJ MARYI TEODORÓWNY.

„Przegląd Polski" z 20 sierpnia donosi:

W pamiętnikach rozstrzelanego cesarza znajduje się list cesarzowej Maryi Teodorówny z dnia 15 stycznia 1905. r.

„Drogi Niki — pisze cesarzowa — z całego serca dziękuję ci za twój list, który mię strasznie ucieszył, bo wieje z niego świeży duch. Daj Boże, żeby zacisze trwało przynajmniej do końca wyborów i do początku Dumy. Gdyby przedtem były energiczniejszymi i wykazali więcej mocy i władzy to wielu rzeczy możnaby było uniknąć i nic rozumiem Wittego, dlaczego on stracił tyle czasu. Teraz pragnę ci powiedzieć o sprawie, która mnie męczy i niepokoi. Jest to sprawa majątków apanażowych, które te świnie chcą odebrać według programów znanych partyi. Na wszelki wypadek posyłam tobie książki, gdzie to wszystko jest opisane. Prawdopodobnie ty sam to wiesz, ale to tak ważna sprawa, że nie mogę o tem milczeć, należy, aby wszyscy wiedzieli już teraz, że nikt nie śmie myśleć nawet tknąć tego, ponieważ to są prawa osobiste i prywatne cesarza i jego rodziny.

Będzie to wielkim błędem historycznym, nie do poprawienia, jeżeli w tym wypadku będzie ustąpiona choć jedna jedyna kopiejka. Jest to sprawa zasadnicza i od niej zależy przyszłość. Nieświadomość społeczeństwa w tej kwestyi jest tak wielka, że nikt nie zna pochodzenia i uformowania się tych majątków i kapitałów stanowiących własność prywatną cesarza nie mogącą być naruszoną ani duskutowaną. To się nikogo nie tyczy, ale należy, żeby wszyscy wiedzieli,

Koniec listu poświęcony jest sprawom osobistym cesarzowej i urzędnikom jej wydziału. List kończy się w ten sposób: „Sciskam cię mocno, wiedząc, że modlisz się za mnie. Twoja smutna matka Marya".

ŻÓŁTE NIEBEZPIECZEŃSTWO.

Kijowska „Narodnia Wola" pisze, że na dalekim wschodzie „powstaje nowy, niedość jeszcze wyraźnie określony front tem jednak niebezpieczny, że może rzucić świeże niezliczone i nieznające lęku siły chińczyków i japończyków z ich techniką wojskową. Znowu mocarstwa centralne mogą okazać się w zamkniętem kole, w jakiem już były, znowu nastąpi wielkie naprężenie sił i nie wiadomo, jak się może skończyć sprawa. Co do jednego niemasz wątpliwości, że ukraińskie koła polityczne i społeczeństwo wogóle w chwili zmian i niepewnego obronnego stanowiska politycznego, muszą przewidzieć wszystko i przystąpić do szerokiego przygotowania myśli o istnieniu Ukrainy poza jej granicami i kordonami. Każde państwo o tyle, o ile jest niezawisłe, ma prawo i powinno dbać o uznanie go przez wszystkie istniejące państwa. Niestety rząd obecny starań w tym kierunku nie czyni, ale jest to zrozumiałe gdy cała jego polityka idzie drogą restauracyi przeszłości.

Cytując ustęp powyższy — „Nowa Rada" dodaje: „Jeżeli sprawdzą się dawne proroctwa o „żółtem nieberpieczeństwie", ofiarą jego, oczywiście, będzie nie sama tylko Ukraina. Jesteśmy forpocztą starej Europy i ona w całości powinna była pomyśleć i o własnem swem zebezpieczeniu Niestety prowadzi ona wojnę i w zaślepieniu wojennem nie widzi tych groźnych błyskawić. które rozdzieraje widnokrąg na Dalekim Wschodzio",

SPRAWY MAJĄTKÓW PODDANYCH NIEMIECKICH i AUSTYACKICH.

„Dziennik Kijowski" z 31 sierpnia donosi:

Obecnie do ministeryum handlu i przemysłu wpływa wielka ilość podań od poddanych niemieckich i austryackich w sprawie zwrotu ich majątków i przedsiębiorstw, skonfiskowanych w czasie wojny i wypłaty odszkodowań, które stąd wynikły. Ministeryum handlu i przemysłu zapotrzebowało już, aby inspektorowie rządowi i zarządy likwidacyjne złożyły sprawozdania o administrowanych majątkach i przedsiębiorstwach.

Jednocześnie opracowują projekt prawa o skasowaniu ograniczeń, zarządzonych w czasie wojny dla spraw majątkowych obcych poddanych.

Minister handlu i przemysłu zaproponował ministrom sprawiedliwości, aby możliwie najprędzej zakończyć prace narady międzywydziałowej i, nie oczekując opracowania prawa ogólnego, w tej kwestyi skasować niezwłocznie wszelkie ograniczenia, wprowadzone w czasie wojny dla spraw majątkowych obcych poddanych i znieść dozór rządowy nad ich majątkami i interesami, wprowadzony prawem z dn. 15 listopada 1914 r.

WYMIANA JEŃCÓW.

„Dziennik Kijowski" z 23 sierpnia donosi:

Pomiędzy rządem dońskim a Austro-Węgrami zawarta została umowa w spra-

wie wymiany jeńców. Po kozakach dońskich, którzy będą zwolnieni w pierwszej kolei, odzyskają wolność kozacy kubańscy, terscy, astrachańscy, uralscy, orenburscy i inni. Wymiana jeńców odbędzie się w Rostowie nad Donem.

PIENIĄDZE UKRAIŃSKIE.

„Dziennik Kijowski" z 31 sierpnia donosi: Wczoraj przywieziono do Kijowa na 150 milionów nowych banknotów kijowskich ukraińskich, drukowanych w Lipsku. Transport banknotów pod wzmocnioną ochroną na 12 furmankach przewieziono do banku państwa.

Wojna.

Komunikat austryacki.

WIEDEN 30 sierpnia. Urzędowo donoszą: NA FRONCIE WŁOSKIM.

Na południe od Mori napadły oddziały kawaleryi nieprzyjacielski punkt oparcia i zniosły część załogi. Także w dolinie Concei były nasze oddziały czynne z powodzeniem.

Na płaskowyżu Siedmiu Gmin ożyla znacznie czynność potyczkowa. Koło Asiago i na północ od Col del Rosso wykonał nieprzyjaciel po gwałtownem przygotowaniu artyleryjskiem kilka natarć, które zostały odparte częścią ogniem, częścią w kontrnatarciu.

Wczoraj rano zaatakowały nasze wielkie samoloty dworzec kolejowy w Monte Belluno i obrzuciły go 50 bombami.

Albania. Bez większych akcyi bojowych.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 30 sierpnia. Urzędowo donoszą: NA FRONCIE ZACHODNIM.

Front armii król. Ruprechta i gen. pułk. v. Boehma: Potyczki na przedpolach z obu stron Lys i na północ od Scarpy. Na południowy wschód od Arras uchwyciła skutecznie artylerya i lotnicy bojowi piechotę i wozy pancerne nieprzyjacielskie, gdy zajeżdżały na plac boju. Około południa nieprzyjaciel podjął na nowo swe ataki. Punkt ciężkości ataków znajdywał się wczoraj na południe od gościńca Arras—Cambrai. Nieprzyjaciela, szturmującego kilkakrotnie z Cherisy i Fontaine na Chandecourt, odparliśmy po zaciętej walce. Dalej na południe wtargnęli Anglicy do Bulecourt i Riencourt. W labiryncie rowów i na polu wybojowem poprzednich bitw rozegrały się zacięte walki. Riencourt wydarliśmy znowu nieprzyjacielowi, także wschodnią część Bulecourt zajęliśmy znowu. Popołudniu rozszerzył nieprzyjaciel swoje ataki aż na północny wschód od Bapaume. Złamały się one przeważnie już w naszym ogniu. Pięciokrotnie atakował bez skutku St. Leger i Mory. Liczne wozy pancerne zostały zniszczone. Na północ od Sommy przełożyliśmy w związku z ruchami przeprowadzonymi na południe od rzeki obronę na linię na wschód od Bapaume, północny zachód od Peronne. Nieprzyjaciel posuwał się z wahaniem za nami przez Bapaume-Combles-Miurepa: Między Peronne i Oisą potyczki piechoty na zachodnim brzegu Somy. Silne ataki, które nieprzyjaciel prowadził na południowy wschód od Nesle z punktu wyjściowego Noyon przeciw naszym liniom na północy wschód od miasta, zostały odparte. Nad Ailettą usadowili się Francuzi na zachód Faulambray w nieznaczną głąb na wschodnim brzegu rzeki.

Między Ailettą i Aisną ponowili łącznie z Amerykanami swoje ataki. Między Pont St. Mard i Chavigny szturmował przeciw naszym liniom wczesnego ranka. Wozy pancerne dowoziły stale naprzód nowe gęste fale atakowe piechoty. Magdeburskie, hanowerskie, turyngskie i gwardyjskie pułki, rozbiły wszystkie ciężkie ataki prowadzone podwójną przewagą. Rozbito 72 wozy pancerne. Podoficer Kropmayer, frajtrowie Manske i Schlotau z I. oddziału karabinów maszynowych I. pułku gwardyi piechoty, zniszczyli wspólnie 5 wozów pancernych. Pułk piechoty Nr. 165 zniszczył 20 wozów pancernych. Francuzi ponieśli tutaj wczoraj ciężką klęskę. Straty ich są nadzwyczaj wysokie. Wzięliśmy jeńców z 10 różnych dywizyi.

Ludendorff.

Telegramy.

Rada Stanu.

WARSZAWA. Jesienna sesya Rady Stanu otwartą zostanie dnia 3 września.

Trzeba porozumieć się z Polską.

Berliński korespondent kolońskiej „Volkszeitung" pisze, reasumując różnorodne poglądy, które się ujawniły w Berlinie i Wiedniu na rozwiązanie sprawy polskiej.

„Dla mocarstw centralnych nie pozostaje nic innego, jak porozumieć się z Polską i wspólnie z Polakami pracować. Nawet z punktu widzenia narodowego jest to polityka rozumna i uznania godna. Przeciwieństwo porozumienia, równałoby się stworzeniu politycznej próżni między mocarstwami centralnemi a Rosyą. Należy raczej przyjąć gwarancye ofiarowane przez Polaków!

Foch zaręczył.

GENEWA. „Echo de Paris" donosi: Gen. Foch zaręczył, że oswobodzi ziemię francuską od najazdu w przeciągu 6 miesięcy.

Nowa linia Hindenburga.

BERNO SZW. Z Londynu donoszą: Fachowiec wojskowy „Timesów" pisze: Musimy sobie zdać sprawę z tego, że to, co obecnie widzimy jest nową formą odwrotu. Niemcy wycofują się powoli, krok za krokiem, na nową linię Hindenburga, którą przygotowują. Nowa ich pozycya nie będzie tak silną, jak dawna, lecz obszarem szerokim, ufortyfikowanym, który będzie sięgał również tak głęboko w tył, aby zapobiedz przełamaniu przed zgromadzeniem rezerw.

Nowy obszar obronny rozpocznie się za Peronne i Bapaume. Dla tego też nieprzyjaciel czyni tak wielkie wysiłki w obszarze Bapaume.

Obsadzenie Riancourt.

LONDYN. Reuter dowiaduje się, że Anglicy posunęli się dzisiaj na froncie 7 milowym między Bolencourt a Scarpą na blizko 1000 jardów. Obsadzili oni Riancourt.

Miliardy amerykańskie dla koalicyi.

WASZYNGTON. Reuter. Departament skarbowy Stanów Zjednoczonych udziela Anglii kredytu w wysokości 400 milionów dolarów. Całkowita kwota pożyczek, jakie otrzymała Anglia, wynosi obecnie 3725 milionów dolarów, a kwota pożyczona przez państwa koalicyi wynosi razem 7092 mil. dolarów.

Zatarg hiszpańsko-niemiecki

BERLIN. Wbrew poprzednim doniesieniom o złagodzeniu konfliktu hiszpańsko-amerykańskiego przybrał on obecnie harakter bardzo poważny. Koalicya znajduje w Hiszpanii oparcie w całym szeregu wybitnych osobistości, oraz przeważającej części prasy i korzysta w całej pełni z zaburzeń przeciwniemieckich, jakie wybuchły w wielu miastach.

W Hiszpanii kolportują słowa wybitnego polityka koalicyjnego, który miał oświadczyć, że zakończenie wojny światowej przez zwycięzenie Niemiec jest tylko wówczas możliwe, jeżeli zmobilizuje się państwa neutralne przeciw Rzeszy niemieckiej. W Santandrze i Madrycie toczą się bezustanne narady, które zadecydują o dalszem stanowisku Hiszpanii.

Rosya ma zapłacić Niemcom 6 miliardów marek.

BERLIN. „Allg. Ztg." pisze o nowych, uzupełniających układach niemiecko-rosyjskich do brzoskiego traktatu pokojowego.

W kwestyi Estonii i Inflandzkiego zgodzono się na wyłączenie które samodzielność krajów bałtyckich tak na zawsze przypieczętowuje, przyczem interesa gospodarcze Rosyi zabezpieczone przez przyznanie wolnych portów. Rosya uznaje samodzielność Georgii, odmawia jednak uznania innym państwom kaukazkim, ponieważ przywiązuje jaknajwiększą wartość do posiadania źródeł naftowych w Baku. Na to Niemcy się godzą tembardziej, że Rosya część produkcyi naftowej oddaje do dyspozycyi Niemiec i sojuszników. Wzajemne zobowiązania finansowe wyrównano przez pauszalia. Rosya ma wypłacić Niemcom 6 miliardów marek, z czego 1 miliard przypadnie na Finlandyę i Ukrainę. Kwestye prawne jak wywłaszczenia, zobowiązania, kwestye spadkowe, wekslowe, walutowd oraz prawnej ochrony przemysłu uregulowano osobno.

KRONIKA.

Sprawa Zagłębia Dąbrowskiego. „Breslauer Neueste Nachrichten" donoszą: Rząd niemiecki chce się już obecnie zrzec przyłączenia pod względem polityczno-państwowym Zagłębia Dąbrowskiego do Rzeszy niemieckiej. Natomiast w decydujących sferach niemieckich istnieje zamiar zawarcia z rządem polskim układu gospodarczego na lat 99.

Nowe pisma w Warszawie. W Warszawie mają powstać dwa nowe pisma: „Gazeta Warszawska", oraz „Słowo". Pierwsze będzie wyrazem sfer narodowo-demokratycznych, przyczem „Gazeta Poranna" zostanie zdegradowana do poprzedniego poziomu — organu brukowego. Natomiast „Słowo" będzie organem realistów; pomysł założenia odrębnego organu przez realistów dowodzi, że w Kole międzypartyjnem muszą być większe tarcia i sprzeczności, niż się o tem publicznie mówi.

Pasywiści wobec premiera polskiego. „Goniec" krakowski donosi: Wobec pogłosek o rzekomo mającej nastąpić dymisyi prezydenta ministrów dra Steczkowskiego, zaznaczyć należy, że w sferach pasywistycznych postanowiono zaniechać wszelkich kroków w tym kierunku, gdyż kandydaci tego obozu (Bądzyński lub Swieżyński) nie mieliby w tej chwili widoków jako ewentualni następcy.

Powrót do kraju. Profesor Pius Weloński, znakomity rzeźbiarz, dyrektor Muzeum warszawskiego, powrócił do Warszawy po trzyletnim pobycie w Rosyi.

Z karty żałobnej legionów. Jak się dowiadujemy, na froncie włoskim zmarł na malaryę b. kapitan legionów polskich Terlecki.

Odznaka II Brygady Legionów Polskich. Dnia 30-go września 1914 r. wyruszyła w pole II Brygada Legionów Polskich, a czyny jej w Karpatach, w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Besarabii uwieńczyły ją zaszczytnem mianem „Żelaznej Brygady".

W dwa lata po wymarszu, w drugą rocznicę wyjazdu na front w północno-wschodnie komitaty węgierskie, wydała komenda Brygady przy współudziale Centralnego Biura Wydawnictw w Krakowie, pamiątkową odznakę dla oficerów i żełnierzy.

Obecnie pojawiła się miniaturka tej odznaki przygotowana również przez ruchliwe Centralne Biuro Wydawnictw. Przedstawia ona w owalu krzyż, którego ramiona wypełniają monogramy II—B. L.—P. W środku krzyża orzeł polski a między ramionami krzyża rozrzucona data: 30—IX—1914—1916.

Cena pięknej odznaki wynosi zaledwie 6 K. w srebrze 10 Koron.

Oryginalny patryota. Lwowski „Wiek Nowy" donosi z Warszawy, że autorem artykułu w „Przeglądzie porannym", skierowanego przeciw „najazdowi" galicyan na Królestwo, a podpisanemu pseudonimem „Junius", jest Galicyanin z Buczacza p. Adolf Neuwert-Nowaczyński.

Napad na dom żałoby. Z Miechowa donoszą: W zeszłym tygodniu zamożny właściciel wsi Kalina Mała—Stanisław Gola zmarł i gdy ciało jego przewieziono do kościoła w Miechowie, a pozostałych krewnych i przyjaciół, w pokaźnej liczbie zebranych w domu zmarłego, o godz. 11 w nocy napadli bandyci w liczbie około 6, sterioryzowali ich i po obszukaniu obecnych zabrali około 4.000 rubli, chustki i lepszą odzież i na furmance — uciekli.

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej.